

Roma była zdecydowanie lepszym zespołem w spotkaniu z Udinese. Taktyka prezentowana przez gości zdawała się być dość wygodna dla Giallorossich. Nasi gracze mieli dużo miejsca w ofensywie, dzięki czemu zdołali stworzyć wiele sytuacji pod bramką Handanovicia. Szaleli Marquinho, Totti i Osvaldo. Dość niespodziewanie Rzymianie stracili gola pod koniec pierwszej połowy. Na szczęście w końcówce swoje znaczenie pokazał Totti, strzelając bramkę po akcji Osvaldo. Po dzisiejszym spotkaniu nareszcie możemy być chociaż trochę zadowoleni. Zwycięstwo to tym cenniejsze, bo odniesione na bezpośrednim rywalu do prawa gry w Lidze Mistrzów, a także wobec porażek Lazio, Napoli.

AS ROMA - UDINESE CALCIO 3:1 (1:1)

Gole: 1:0 8' Osvaldo, 1:1 43' Fernandes, 2:1 86' Totti, 3:1 90+2' Marquinho

ROMA (4-3-3): Stekelenburg - Taddei, Kjaer, De Rossi, Jose Angel - Pjanic (Perrotta), Gago, Marquinho - Totti, Lamela (Bojan), Osvaldo

Ławka: Pigliacelli, Heinze, Rosi, Viviani, Tallo

UDINESE (3-5-2) : Handanovic - Coda (Torje), Danilo, Domizzi - Pereyra (Ferronetti), Fernandes, Pinzi, Asamoah, Pasquale - Abdi (Barreto), Di Natale

Ławka: Padelli, Armero, Neuton, Pazienza

Morale kibiców Romy po wielkosobotniej klęsce w Lecce, chyba ostatecznie upadło. Pierwsza w historii i do tego tak wyraźna porażka Romy w spotkaniu z tym rywalem, udowodniła, że nie dzieje się w klubie za dobrze. Do tego wypowiedzi ze strony kierownictwa broniące winnego takiego stylu gry Romy i jej wyników, a zrzucanie odpowiedzialności tylko na piłkarzy, budziły niesmak i poczucie beznadziei. Niezbyt dobrze wróżyło to przed ligowym meczem z Udinese na Stadio Olimpico w Rzymie. Mecz zaplanowany na środę, 11. kwietnia, był bezpośrednim starciem drużyn walczących o prawo do gry w przyszłym sezonie w Lidze Mistrzów. Roma, o dziwo, mimo licznych wpadek szanse na zajęcie tego trzeciego miejsca jeszcze zachowała.

Mecz rozpoczął się dla Giallorossich wyśmieniem. Zdawali się mieć dużo miejsca około czterdziestego metra przed bramką rywala, czyli tam gdzie zwykle czyhali na nich przeciwnicy z wysokim pressingiem. Udinese nie grało dobrego meczu od samego początku. Nie dość, że nie byli dość agresywni w odbiorze to jeszcze nie dość kreatywni w konstrukcji własnych akcji ofensywnych.

Taki początek meczu szybko przyniósł wymierne skutki w postaci gola dla Romy. Jego autorem w 8. minucie był Osvaldo. Pjanic dostał piłkę ze skrzydła. Pobiegł z nią około 10 metrów i zagrał do Osvaldo. Argentyńczyk dosłownie precyzyjnie przeliczył się z nią przez interweniującego Danilo i strzelił na bramkę. Handanović odbił piłkę przed siebie. Osvaldo przytomnie dostawił nogę do odbitej piłki i ułokował ją pod poprzeczką bramki Udinese.

Po голу obraz gry nie zmienił się – to Roma wciąż przeważała i stwarzała groźne okazje. Już 4 minuty po bramce Osvaldo, Marquinho gdyby zamiast dogrywać zdecydował się w odpowiednim momencie na uderzenie z szesnastu metrów, Handanović, najpewniej wyciągał by piłkę z siatki. Groźna sytuacja jest również zasługą dobrego przeglądu pola i sprytu Jose Angela, który prostopadłym podaniem po skrzydle „uruchomił” Marquinho i stworzył mu przewagę nad obrońcami Udinese. Kolejne znaczące zagrożenie to 27. minuta i strzał z rzutu wolnego Pjanicia. Bośniak dobrze przymierzył, jednak słoweński bramkarz Udine, z trudem, a jednak poradził sobie z tą sytuacją. Chwilę później, popisowej gry Osvaldo, Tottiego, Marquinho, Pjanicia ciąg dalszy. Osvaldo wypatrzył niepilnowanego Marquinho, który wbiegał w pole karne. Brazylijczykowi zabrakło centymetrów, aby zdążyć do piłki nim Handanović ją złapie. Słoweńiec zmuszony był nawet do efektownego „szczupaka” poza własnym polem karnym żeby uniemożliwić Osvaldo zdobycie gola. Piłka jednak jak bumerang wróciła w okolice pola karnego Udinese i po atomowym uderzeniu Tottiego, słoweński bramkarz znowu miał powody do niepokoju. Podobnie przy strzale tegoż samego w 40. minucie.

Roma pokazała jednak, że jest nieprzewidywalna. Po raz kolejny... W 43. minucie, jedyna groźna akcja Udinese w pierwszej połowie. Gelson Fernandes strzela z około dziesięciu metrów i Stekelenburg nie ma szans na obronę. Piłkarze Romy, jak i jej kibice byli zaskoczeni takim obrotem sprawy, gdyż nic nie zwiastowało takiego zakończenia pierwszej części gry.

Druga połowa to początkowo ataki Udinese. Zebretti rozochoceni szczęśliwym wyrównaniem, liczyli, że na Olimpico uda się ugrać coś więcej niż tylko punkt. Jednak po początkowych dziesięciu minutach dominacji gości to Roma zaczęła przesuwać ciężar gry na połowę przeciwnika. Tak pozostało już do końca spotkania.

W 57. minucie akcja Tottiego z Osvaldo. Argentyńczyk znajduje się „sam na sam” z golkipierem Udinese, jednak z ostrego kąta nie zdołał zmieścić piłki w bramce – trafia w słupek. W dalszym toku gry Osvaldo strzelał na bramkę Handanovicia który z łatwością wybił lekki strzał Argentyńskiego snajpera na rzut różny. Bramkarz nie miał tyle pracy przy strzale Pjanicia z rzutu wolnego z około dwudziestu metrów. Napór Romy był stały, jednak czegoś brakowało – być może szczęścia, aby na powrót zdobyć prowadzenie.

Wtedy nastąpiła 86. minuta... W kolejnym zamieszaniu pod bramką Udinese, sprytnie zachowanie Osvaldo, który ograł Handanovicia i zagrał wzdłuż bramki. Na piłkę na drugim słupku czekał Totti, który nie miał problemów ze zdobyciem gola. Jeśli trybuny Stadio Olimpico po голу dla Romy wiwatują, to po tym trafieniu wprost eksplodowały. Kapitan po raz kolejny udowodnił, jak bardzo jest potrzebny. W trudnym momencie, kiedy przy złej atmosferze wokół zespołu, pomimo dobrej gry nie udaje się przeważać szali zwycięstwa na swoją korzyść, pojawia się on i niczym mityczny bohater prowadzi swoją armię do zwycięstwa. Ciekawe co myślał w tym momencie Baldini, krytykujący piłkarzy za brak charakteru...

Wydawało się że Il Capitano zakończył zawody. Jednak sędziujący tego dnia Rizzoli, doliczył pięć minut. W drugiej minucie doliczonego czasu znakomitym rajdem popisał się Bojan. Hiszpan zacentrował w kierunku środka pola karnego. Tam był Marquinho, który pewnie wykorzystał sytuację i podwyższył na 3:1. Udokumentował tym samym swoją dobrą postawę w tym meczu jak i większa niż jednobramkowa przewagę Romy nad Udinese tego dnia.

Autor: carminho